



Ochrona portfela przed wirusem

Co pewien czas na rynku giełdowym dochodzi do mniejszej bądź większej przeceny. Ten tydzień przejdzie do historii właśnie jako kolejny tego typu negatywny epizod. Dotychczas spokojnie przyjmowane doniesienia o koronawirusie zostały bowiem dość brutalnie zweryfikowane w wyniku wyraźnego wzrostu zakażeń na Starym Kontynencie. Wcześniej obawa inwestorów ograniczała się raczej do obszaru azjatyckiego, gdzie choroba miała swój początek i zebrała największe żniwo.

Czy taki obrót sprawy powinien prowadzić do zmian w portfelach inwestycyjnych? Na tak postawione pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, wiele bowiem zależy od realizowanej strategii. Jeżeli jeszcze jej nie mamy, to najpierw należy ją stworzyć, a dopiero później działać zgodnie z jej wytycznymi.

Paradoksalnie, obecna sytuacja może prowadzić zarówno do zakupów przecenionych akcji, jak i ich sprzedaży. Jeżeli źle reagujemy na doniesienia o spadających indeksach giełdowych, to być może nasza ekspozycja na nie jest zbyt duża i wówczas decyzja o sprzedaży części akcji będzie odpowiednia.

Jeżeli jednak nasze zaangażowanie na rynku akcji jest znikome, a nasza sytuacja umożliwia zbudowanie pewnej ekspozycji na ryzyko, to niższe ceny stwarzają okazję do zakupów po korzystniejszych niż jeszcze niedawno cenach.

W jeszcze innym przypadku – posiadania przemyślanego i odpowiednio zbudowanego zdywersyfikowanego portfela – większa nerwowość na rynkach nie musi prowadzić do żadnych transakcji.

Jednocześnie jednak we wszystkich powyższych scenariuszach rynkowa zawierucha nie może przesłaniać większego obrazu, czyli faktu, że krótkoterminowa zmienność nie przekreśla korzyści związanych z posiadaniem odpowiedniego koszyka akcji w dłuższym okresie.

Z drugiej jednak strony bardzo duży ich udział w portfelu dla większości z nas nie jest odpowiedni, gdyż nie gwarantuje spokojnego snu. Zdecydowanie warto więc w naszym portfelu znaleźć również miejsce na odpowiednio dobrane obligacje (zarówno skarbowe, jak i przedsiębiorstw) oraz surowce, w tym przede wszystkim złoto. W takiej sytuacji spadek notowań akcji nie powinien prowadzić do większego dyskomfortu, gdyż zostanie zamortyzowany przez obserwowany w ostatnim czasie wzrost wartości uncji złota oraz obligacji skarbowych. W ten oto sposób odpowiedni udział w portfelu tzw. bezpiecznych przystani zapewni spokojny sen, a akcje odpowiadać będą za wzrost wartości w dłuższym okresie przy akceptowalnej dla nas zmienności na poziomie całego portfela.

Łukasz Bugaj, CFA
Menedżer Komunikacji Inwestycyjnej
Doradca Inwestycyjny

